

WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRASY

GEO BUSINESS [10/2010]



● Natura nie zna granic, stąd budowa GIS-u w parkach narodowych nie jest zadaniem prostym, szczególnie gdy leżą one tuż obok... granicy państwowej. Problem ten na własnej skórze odczuły władze czeskiego Karkonońskiego Parku Narodowego (KRNP). Tworząc własny system informacji geograficznej, chcieli bowiem zintegrować zasoby z jego polskim odpowiednikiem. Zamiar ten ułatwia dyrektywa INSPIRE, utrudnia natomiast różny stopień jej wdrożenia. By sprawnie ujednolicić zasoby, polscy i czescy przyrodnicy połączyli siły i zainicjowali projekt „GIS w INSPIRE”. Jego efektem będzie np. wspólny geoportal. Jak w artykule pt. **„W Karkonošove řiši”** przyznają przedstawiciele KRNP, taki GIS ma pomóc m.in. w walce z plagą polskich nielegalnych zbieraczy jagód.

GPS WORLD [LUTY 2011]



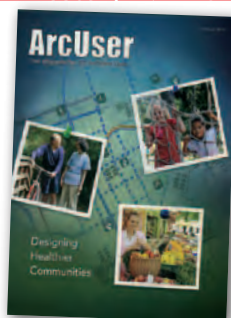
● Numer ten obfituje w wiele interesujących artykułów. Szczególnie warto polecić publikację zatytułowaną **„GNSS and the Ionosphere”**, w której auto-

rzy starają się wyjaśnić konsekwencje rozpoczynającego się właśnie okresu zwiększonej aktywności Słońca dla użytkowników sprzętu GNSS. Jako że temat jest wyjątkowo nośny, ogólnopolskie i światowe media szybko go w tym roku podchwyciły, strasząc opinię publiczną Armagedonem (w niektórych przypadkach także kaloryferami kopiącymi prądem). Co z tych ostrzeżeń jest fikcją? Przede wszystkim to, że Słońce jest groźne przez kilkanaście miesięcy

w cyklu 11-letnim. Jak wyjaśniają autorzy, gwiazda ta może nam uniemożliwić lub utrudnić pomiary w dowolnym momencie. Wszak ostatnio Słońce dało się we znaki w 2006 roku, czyli w okresie najniższej aktywności. Czego więc się spodziewać w najbliższych latach? Najczęstszym problemem będzie okresowo zwiększone opóźnienie jonosferyczne, rzadziej tracić będziemy łączność z pojedynczymi satelitami, natomiast kłopoty ze wszystkim aparaturą w polu widzenia anteny będą ewenementem. Autorzy uspokajają jednak, że dzięki coraz lepszym odbiornikom GNSS (szczególnie dwuczęstotliwościowym), poprawkom RTK, DGPS czy SBAS, a także rozwiniętym systemom monitoringu Słońca i jonosfery, geodeci nie powinni obawiać się o dokładność pomiarów satelitarnych.

● Choć Galileo nie jest dla Europy powodem do dumy, to w przypadku EGNOS można stwierdzić, że coś się nam jednak udało. W opinii tej utwierdza artykuł pt. **„EGNOS Gets to Work”**. Jego autorzy udowadniają, że nawet jeśli dany model smartfona nie odbiera poprawek tego systemu, dzięki specjalnej aplikacji może pobrać je przez internet i uwzględnić w pomiarach. Testy udowodniły już, że oprogramowanie to w prosty sposób zwiększa dokładność pozycjonowania.

ArcUser [ZIMA 2011]



● Generowanie ekwidystant, które powszechnie – choć błędnie – nazywane jest buforowaniem, to pozornie czynność bardzo prosta. Wybieramy punkt, linię lub poligon, definiujemy

odległość i gotowe. Rzeczywistość pokazuje jednak, że bardzo łatwo tu o poważne błędy. Ich przyczyną może być niedoskonałe oprogramowanie GIS lub niewystarczająca wiedza jego użytkownika o odwzorowaniach. W małej skali w grę wchodzi także zniekształcenia. Przykładem złego podejścia do ekwidystant są popularne w gazetach mapy zasięgu pocisków rakietowych. Ich autorzy ograniczają się na ogół tylko do nałożenia kółka na infografikę. Jak nie wpasć więc w pułapkę przy tworzeniu ekwidystant? Wyjaśniono to w artykule pt. **„Understanding Geodesic Buffering”**.

GIM INTERNATIONAL [LUTY 2011]



● Kilka tygodni temu, po wielomiesięcznych oczekiwaniach, wreszcie ruszył projekt lotniczego skanowania Polski. Nieco wcześniej analogiczne przedsięwzięcie zaini-

cjowano także w Szwecji. Tamtejsze władze zleciły duńskiej firmie COWI i norweskiej Blom zeskanowanie całego kraju (450 tys. km kw) przy gęstości chmury punktów 0,5 pkt/m². Dokładność pionowa wynikowego modelu ma wynieść 20 cm, a prace powinny się zakończyć w 2013 roku. Jeśli porównać te wymagania z przetargiem GUGiK-u, okaże się, że polska chmura będzie gęstsza i dokładniejsza, choć szkoda, że pokryje (przynajmniej na razie) tylko około 60 % powierzchni kraju. Więcej o szwedzkim przedsięwzięciu i stojących przed nim wyzwaniach można przeczytać w artykule zatytułowanym **„Swedish Lidar Project”**.

● W numerze godny polecenia jest także artykuł **„Pioneering Real-time Visualisation”**, w którym izraelscy inżynierowie z firmy Eternix uchylają rąbka tajemnicy, jak w czasie rzeczywistym prezentować trójwymiarowe dane przestrzenne.

GEOINFORMATICS [STYCZEŃ/LUTY 2011]



● Temat lotniczego skaningu laserowego podjęto także w obszernym artykule pt. **„Airborne Topographic Laser Scanners”**. Przedstawiono w nim podsta-

wy tej technologii, dostępne na rynku skanery laserowe, najważniejsze różnice między nimi, jak również wybrane systemy skanowania. Publikacja nie pozostawia złudzeń, że lotniczy skaningu nie jest już czymś elitarnym, lecz coraz powszechniejszym narzędziem w pracy geodety. Wszak, jak szacuje jej autor, na świecie działa już ponad 400 tego typu skanerów (z czego w Polsce raptem 2).

Oprac. JK